Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, środa 5 września 1945 | Nr 148

Symbol jedności

To, co zaszło pierwszego września roku 1939, było dla przeciętnego obywatela trzęsieniem ziemi. Nie tylko dlatego„ że siłą równą chyba trzęsieniu ziemi rozwalało dom i całe dotychczasowe życie. Przede wszystkim dlatego, że tak jak trzęsienie ziemi — przyszło niezapowiedziane. Wbrew konsekwentnej logice wydarzeń, bijących w oczy swą rzeczywistością, wbrew powietrzu wojenną już burzą naładowanego sierpnia — właśnie niezapowiedziane. Przypomnijmy sobie, że w pierwszych bombach, które spadły na Polskę, świadomość ludzka, najniedorzeczniej czepiając się własnych iluzji, chciała przecież widzieć i ćwiczenia LOPP-u, i manewry — wszystko, tylko nie wojnę.

I może najwymowniejszym wymiarem tragedii jest fakt owego psychicznego rozbrojenia narodu, idącego w swą ogniową próbę września. Rozbicie sił obozu demokratycznego i jego na tym podłożu zrodzona słabość, sprawiły, że głos tych, co przestrzegali przed niebezpieczeństwem nie docierał do narodu, tak, jak powinien był docierać, że zagłuszony był buńczuczną tromtadracją „mocarstwową" faszystowskiej propagandy reżimowej. Od tego nie jest lżej, ale warto przypomnieć, że nie docierał w całej niemal ówczesnej Europie, że Austrię i Czechosłowację wróg mógł chwycić za gardło znienacka, że Francję potrafiła zawczasu sparaliżować działalność piątej kolumny, sięgającej swymi wpływami i koneksjami nawet do wnętrza obozu demokratycznego.

Niemniej ów ostrzegający głos demokracji, choć w porę nie wysłuchany, odegrał dostatecznie ważną rolę w historii ostatnich lat, by dziś przypomnieć o nim — nie tylko gwoli sprawiedliwości, ale ze względu na walkę, którą i dziś wypada prowadzić z siłami odpowiedzialnymi za tragedię wrześniową. Jeżeli dziś, po klęsce hitleryzmu podnoszą w Polsce (i nie tylko w Polsce) głowę żywioły, które wtedy ułatwiły hitleryzmowi drogę do sukcesów i omalże nie do ujarzmienia Europy, jeżeli ci, którym wtedy udało się zagłuszyć ostrzegawczy głos demokracji, usiłują dziś zrehabilitować się i znowu wypłynąć na powierzchnię życia publicznego — trzeba stanowczo i twardo, bez owijania w bawełnę, bez zacierania przeciwieństw, powiedzieć narodowi całą prawdę o wrześniu, o jego winowajcach. I trzeba powiedzieć prawdę o tych, którzy zbrodniczej polityce obozu przed wrześniem rządzącego się przeciwstawiali, którzy ścigani i prześladowani, piętnowali prohitlerowskie machinacje ówczesnych rządów, którzy zawczasu wskazywali na niebezpieczeństwo, grożące krajowi, grożące jego niepodległości ze strony Hitlera i jego polskich przyjaciół.

Jest to konieczne, jeżeli chcemy, żeby nigdy już nie wrócili do władzy winowajcy września, żeby nigdy już nie powtórzył się wrzesień. Jest to konieczne, jeżeli chcemy, żeby demokratyczna jedność narodu, której brakło przed wrześniem, a która zrodziła się w zbrojnej walce z najazdem i stała się źródłem zwycięstwa, trwała w wyzwolonej ojczyźnie jako niezawodna gwarancja jej niepodległości. Jest rzeczą konieczną, żeby wiedziano w narodzie, że kto tę jedność próbuje osłabić czy rozbić, ten — świadomie lub bezwiednie — otwiera winowajcom września furtkę powrotu do roli politycznej, którą sześć lat temu z takim powodzeniem na nieszczęście narodu odegrali.

Trzeba przypomnieć, że demokratyczny front narodowy, który w krwawych zapasach z najeźdźcą, wbrew zbrodniczemu sabotażowi wstecznictwa, wywalczył krajowi wolność i dziś na nowych podstawach buduje jego niepodległy byt — narodził się już wtedy, we wrześniu 1939 roku, na barykadach oblężonej Warszawy, w krótkotrwałej, z winy ówczesnych kierowników, ale jakże bohaterskiej kampanii wojennej, w czynie zbrojnym, który naród opuszczony i porzucony przez winowajców klęski, przeciwstawił najazdowi. Jeżeli socjalista Mieczysław Niedziałkowski i ludowiec Bolesław Roja figurują dziś w Panteonie bohaterów narodowych obok komunisty Mariana Buczka, który prawie całą drugą niepodległość spędził za kratami więzień, by we wrześniu zginąć śmiercią walecznych w zbrojnym starciu z Niemcami — to niezapomniane ich imiona symbolizują głębokie przemiany, jakie dokonały się w życiu narodu polskiego pod wpływem września, przemiany, dla których punktem wyjścia stał się wrzesień i jego tragiczne doświadczenie. Symbolizują jedność, leżącą u podstaw nowej Polski.

Podpisanie aktu kapitulacyjnego

Przemówienie prez. Trumana — Zwycięstwo nad Japonią — kresem tyranii

LONDYN, 3. 9. W niedzielę wcześnie rano odbyło się na pokładzie pancernika amerykańskiego „Missouri" formalne podpisanie kapitulacji Japonii.

Tym samym zakończyła się oficjalnie druga wojna światowa. Akt kapitulacji podpisali ze strony Japonii minister spraw zagranicznych Szigemitsu i gen. Umetsu. Po złożeniu podpisów przez delegatów japońskich podpisali akt kapitulacji naczelny dowódca sojuszniczych sił zbrojnych gen. Mac Arthur oraz adm. Nimitz, przedstawiciele Chin, W. Brytanii, Związku Radzieckiego, Francji, Holandii, Australii, Kanady i Nowej Zelandii.

Przed podpisaniem kapitulacji gen. Mac Arthur zabrał głos i oświadczył:

„Będę zdecydowanie przestrzegał, aby wszystkie warunki kapitulacji były przeprowadzone jak najdokładniej. Wyrażam nadzieję, że obecnie rodzi się nowy, lepszy świat, oparty na wzajemnym zaufaniu i zrozumieniu. Wolność, tolerancja — oto cele, do których dążymy i które usprawiedliwia konieczność nowego świata".

Akt podpisania kapitulacji rozpoczął się, kiedy łódź motorowa z delegatami japońskimi przybiła do pancernika amerykańskiego „Missouri". Japoński minister Szigemitsu z trudem począł się wspinać po schódkach okrętowych ze swoją drewnianą nogą. Delegaci japońscy zjawili się w białych szatach. (Kolor biały w Japonii jest kolorem żałoby). Gen. Mac Arthur przyjął akt kapitulacji w mundurze koloru khaki bez żadnych odznaczeń. Gen. Mac Arthur przeczytał warunki kapitulacji i wezwał delegatów japońskich do ich podpisania. Po złożeniu podpisów pod dokumentem gen Mac Arthur ponownie zabrał głos i oświadczył: „Módlmy się, aby Bóg raczył zesłać pokój ludzkości".

Po podpisaniu aktu kapitulacji zabrał przez radio głos prezydent Stanów Zjednoczonych Truman, który z Białego Domu w Waszyngtonie oświadczył:

„Okropna groźba, która zagrażała naszej kulturze, została ostatecznie usunięta. Zwycięstwo nasze nad Japonią jest czymś więcej niż zwycięstwem broni. Zwycięstwo nasze oznacza kres tyranii".

Po ceremonii podpisania aktu kapitulacji delegaci japońscy złożyli cesarzowi japońskiemu sprawozdanie o dokonanym fakcie.

Cesarz japoński według doniesień radia tokijskiego w dniu jutrzejszym odprawi nabożeństwo u „trzech skrzyń, aby przodkom swoim zakomunikować wieść o kapitulacji".

Szlachetny gest Trumana

WASZYNGTON, 3. 9. Prezydent Truman zażądał od Kongresu skreślenia długu wszystkich narodów zjednoczonych wobec USA z tytułu ustawy o dostawach i pożyczce.

Koszty, poniesione przez Amerykę na skutek tej ustawy, winny być zapisane na koncie strat i zysków, jako kontrybucja Stanów Zjednoczonych za cenę zwycitętwa.

Jest to wprawdzie suma 42 miliardów dolarów, ale stanowi ona zaledwie 15 procent ogólnych kosztów wojny Ameryki.

Prez. Truman uprzedza naród amerykański, że wszelkie żądanie uregulowania długu w gotówce, lub jakiekolwiek inne załatwienie tej kwestii, spowoduje chaos ekonomiczny w Europie i Ameryce. Chaos ten mógłby sprowokować poszczególne narody do nierozsądnych kroków i doprowadzić do nowej wojny.

Z upadkiem państw osi, został osiągnięty cel. Obecnie trzeba uczynić wszystko, żeby pokój był trwały, a współpraca harmonijna. Stany Zjednoczone wystąpią z nowym projektem pomocy na okres przejściowy.

Przed sojuszem brytyjsko-francuskim

LONDYN, 3. 9. (Associated Press). Times donosi, że według ogólnej opinii W. Brytanii, która obserwowała misje generała de Gaulle w Stanach Zjednoczonych „z sympatią i życzliwością", uzupełnieniem rozmów w Waszyngtonie jest pełna i szczera wymiana zdań pomiędzy Londynem i Paryżem. Na czele problemów dnia stoi sprawa sojuszu anglo-francuskiego, pisze Times, dodając: Mówią czasami, że taki sojusz właściwie istnieje już w przyjaźni pomiędzy dwoma krajami i nie wymaga formalnych dokumentów. Lecz dyplomacja nie może sobie pozwolić na romantyzm, ostrzega gazeta, nadmieniając, że „szybkie zawarcie takiego sojuszu zaspokoi potrzeby i pragnienia obydwu narodów. Uzupełni ono na zachodzie to, co traktat angielsko - rosyjski rozpoczął na Wschodzie i doprowadzi trzy mocarstwa europejskie do ścisłego związku".

Times kończy: „Europa może prosperować tylko jako całość."

Związek Radziecki czci dzień zwycięstwa

LONDYN, 3. 9. (United Press). Radio moskiewskie podało dziś wiadomość, że dzień 3 września zostanie uznany za święto narodowe w związku ze zwycięstwem nad Japonią. Dzień ten będzie wolny od pracy.

Zjazd uczestników walki zbrojnej

Każda kropla przelanej krwi jest nam jednako droga

W dniu 1 września, w szóstą rocznicę zdradzieckiej napaści niemieckiej na Polskę rozpoczął się w Warszawie, w udekorowanej sali obrad Krajowej Rady Narodowej — Zjazd Uczestników Walki Zbrojnej z Niemcami, pod wysokim protektoratem Prezydenta ob. Bieruta i Marszałka Polski Roli-Żymierskiego.

Przemówienie pułk Narbutta

W imieniu organizatorów zjazd powitał pułk. Narbutt, podnosząc na wstępie, że pierwsi w Europie staliśmy się ofiarą przewagi i agresji niemieckiej w tragicznym wrześniu 1939 roku:

„Dzięki niezgodnej z wolą większości narodu polityce Śmigłego i Becka, Polska znalazła się w tej ciężkiej walce osamotniona. Ludzie klęski wrześniowej uszli zagranicę kraju, na miejscu pozostał lud polski i ci przywódcy naszego narodu, którzy w warunkach straszliwego terroru hitlerowskiego organizowali naród do zbrojnej, nieustępliwej walki z najeźdźcą. Wśród 7 milionów wymordowanych przez okupanta dziesiątki tysięcy było świadomymi bojownikami wolności i niepodległości Ojczyzny. Żołnierz polski dał sutą daninę krwi na wszystkich lądach i morzach świata, na ziemi ojczystej i w odrodzonym wojsku polskim, sformowanym dzięki pomocy sojusznika radzieckiego".

Zwracając się do wszystkich uczestników walk, mówca wzywa, by z takim samym fanatyzmem i determinacją, z jakim stawili czoło wrogowi, służyli nadal sprawie odbudowy i utrwalenia naszej demokratycznej Rzeczypospolitej.

Wybrany na przewodniczącego Zjazdu gen. Jóźwiak dziękuje w krótkim przemówieniu za zaszczyt, witając przybyłego Prezydenta RP. i wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta i Rządu Jedności Narodowej — przy burzliwych owacjach całej sali.

Mowa Prezydenta Bieruta

Na mównicę wchodzi Prezydent ob. Bierut, wygłaszając następujące przemówienie:

Obywatele!

Uczestnicy podziemnej Walki Zbrojnej z najeźdźcą niemieckim! Witam Wasz zjazd w imieniu Prezydium KRN.

Minęło sześć lat od chwili, gdy dzicz hitlerowska napadła na ziemię polską, rozpoczynając drugą wojnę światową. W ciągu tych 6-iu lat naród polski przeżył najcięższą w swych dziejach katastrofę i wiele doświadczeń, z których długo czerpać powinny naukę obecne i przyszłe pokolenia. Bowiem, w świetle doświadczeń przeżytych przez nas w ciągu 6 lat ujawniła się naocznie, w sposób tak przejrzysty, jak to nigdy nie mogłoby mieć miejsca w normalnym biegu dziejów — postawa społeczna poszczególnych warstw narodu, poszczególnych instytucji i nawet poszczególnych ludzi.

Ujawniła się — namacalnie, jeśli tak można się wyrazić — treść istotna, oblicze wewnętrzne, naga dusza egoistyczna i ograniczona poszczególnych naczelnych organów instytucji państwowych, kościelnych, wojskowych, politycznych, społecznych i wszelkich innych, które rościły sobie prawo wyłączności do reprezentowania narodu, do kierowania jego losami, jego świadomością, psychiką, moralnością i — oczywiście, produktami jego pracy i jego potu.

Krzykliwi wodzowie, pyszniący się znajomością tajemnic nadprzyrodzonych, dostojnicy, pełni zawsze szumnych frazesów, liderzy partyjni porzucili bez wahania na pastwę losu naród, ratując przed katastrofą swe własne indywidualne tobołki i walizy oraz swe nikczemne w gruncie rzeczy figury. Wielki, kosztowny i okrzyczany jako „potęga mocarstwowa" aparat polityczny i państwowy osławionych rządów sanacyjnych prysnął jak bańka mydlana w ciągu niespełna 10 dni.

Na placu boju pozostali skromni, przeważnie nikomu nieznani, ale ofiarni i gotowi oddać za ojczyznę życie, opuszczeni przez dowódców żołnierze i pozostał naród, który się nie poddał wewnętrznie przemocy, który bronił swej godności i wierzył twardo, że tylko drogą samoobrony i walki z tą przemocą, zdoła się uwolnić z kajdan niewoli. Na placu boju pozostaliście Wy, zebrani tutaj w szóstą rocznicę wielkiej katastrofy, aby złożyć jeszcze raz świadectwo prawdzie, że podstawą obrony ojczyzny i jej niepodległości jest, nie rwący się do władzy dygnitarz, bogacz, spekulant, biurokrata, lecz zwykły szary człowiek pracy: chłop, robotnik i inteligent miłujący swój kraj i gotowy zań życie złożyć w potrzebie.

Następnie Prezydent oddał hołd pamięci bojowników, którzy padli w walce o wolność Ojczyzny, oraz gorąco podziękował zebranym uczestnikom walki podziemnej:

„Witamy w Was nie tylko zasłużonych bohaterów i bojowników, podziemnych żołnierzy armii partyzanckich AL, AK, Batalionów Chłopskich, Powstańców Warszawy i innych organizacji zbrojnych, które w ciężkie lata niewoli stawiły opór najeźdźcy.

Witamy w Was tych, którzy przybyli na apel, aby bronić Ojczyznę nadal po zdruzgotaniu wroga zewnętrznego przed wewnętrznymi atakami i knowaniami reakcji".

Po stwierdzeniu, że tchórzliwe i egoistyczne jednostki schroniły się na emigracji, by knuć niecne intrygi hamujące walkę z niemieckim barbarzyńcą, Prezydent kontynuował:

„Dlatego też nie mogło być szczęśliwszej myśli w szóstą rocznicę wybuchu wojny światowej, jak właśnie Wasz apel, jak właśnie wezwanie Was, którzyście bronili Polski swą krwią i swym życiem, wezwaniem Was do pracy nadal, abyście bronili demokracji polskiej. (Burzliwe owacje).

Wróg niemiecki został zdruzgotany i rozbity do końca, ale niebezpieczeństwo trwa nadal, niebezpieczeństwo trwa ze strony wroga wewnętrznego, ze strony reakcji. Dziś nie idzie już o granice nasze, bo te są ustalone, ale mąciciele jedności narodu działają nadal, a wraz z tym demokracja mogłaby być zagrożona. Dziś chodzi o to, aby zwarty wewnętrznie, zjednoczony naród polski budował owocnie i bez przeszkód zręby gospodarcze nowego szczęśliwszego życia, a podstawą tej odbudowy może być tylko państwo demokratyczne".

Przemówienie Premiera Osóbki-Morawskiego

Po krótkim przemówieniu wiceministra Bieńkowskiego, głos zabrał Premier Osóbka-Morawski, który powiedział między innymi:

„Nasi bojownicy i partyzanci, strzałami do katów i wrogów, budzili w mrokach niewoli sumienie narodu, budzili sumienie świata, rozsławiali dzielność, nieugiętość i bohaterstwo walczącej Polski. A gdy wkroczyła na nasze ziemie sławna, bohaterska Armia Czerwona, a w

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Zjazd uczestników walki zbrojnej

Każda kropla przelanej krwi jest nam jednako droga

(Ciąg dalszy ze str. 2-ej)

jej boku nasza I Armia sformowana w Związku Radzieckim — zastali oni nas tu przygotowanych do walki, zaprawionych w bojach i sabotażu, gotowych u boku Armii Czerwonej stanąć do dalszej, ale już otwartej walki z najeźdźcą i wrogiem ludzkości o pełne wyzwolenie Polski, o zadanie klęski wrogowi.

To też dzisiaj, w szóstą rocznicę napaści Niemców na nasz kraj, gdy my, jako wolny naród, dźwigamy się do nowego, lepszego bytu, a oni pozostaną pod surową i długo zapowiadającą się okupacją, możemy sobie i narodowi naszemu śmiało powiedzieć, że również z trudu naszego i znoju Polska powstała, by żyć".

Dzisiejszy zjazd uczestników walki o niepodległość Polski w latach 1939—1945 jest wspaniałą manifestacją jedności narodowej.

W tej walce każda ofiara, każda kropla przelanej krwi, każdy dzień katorgi, każdy czyn sabotażowy, dywersyjny, każda nieprzespana noc konspiratora, słowem każdy wysiłek winien być nam jednakowo drogi i bliski. Nie wolno nam zapomnieć o żadnym bojowniku i bohaterze i o żadnym bohaterskim czynie, który Polacy, bez względu na organizacje czy formację, w której działali i walczyli, i bez względu na miejsce walki, gdzie się ona toczyła — dokonywali w imię świętej sprawy wolności naszego narodu.

Inne stawianie sprawy byłoby pomniejszaniem tej świętej dla narodu walki, byłoby pomniejszaniem wkładu Polski w dzieło walki z Niemcami i w dzieło odniesionego nad nimi zwycięstwa, gdyż zostało zawarte braterstwo broni organizacji walczących wspólnie ze znienawidzonym okupantem o niepodległość naszego kraju".

Szef sztabu generalnego gen. Korczyc po stwierdzeniu, że nastąpiło zjednoczenie wszystkich kierunków ruchu podziemnego i żołnierzy Wojska Polskiego w szeregach wojska, powiedział:

„Jesteśmy pewni, że za rok na takim samym zjeździe będziemy mieli w naszym składzie naszych bojowych towarzyszy — bohaterów spod Lenino, Kołobrzegu, Tobruku, Narwiku i innych".

Telegram Marszałka Polski Roli-Żymierskiego

Mówca odczytał telegram Marszałka Polski Roli-Żymierskiego do uczestników Zjazdu:

„Drodzy towarzysze trudów i walk!

Przenika mnie uczucie głębokiej radości, że mogę dziś przesłać najserdeczniejsze pozdrowienie waszemu pierwszemu zjazdowi.

Pierwszy to raz w wyzwolonej ojczyźnie zjechaliście się wszyscy, którzyście tę ojczyznę nad życie własne umiłowali, którzyście o jej wolność podjęli nieubłaganą, śmiertelną walkę z barbarzyńskim, hitlerowskim najeźdźcą. Są wśród Was przedstawiciele najróżniejszych klas społecznych, różnych kierunków politycznych. Koleje walki podziemnej rzuciły Was w szeregi różnych organizacji.

Ale złączyła nas wszystkich wspólnie prowadzona, bezkompromisowa walka zbrojna z niemieckim, faszystowskim okupantem, łączy nas wspólny, wielki cel — wolna, demokratyczna Polska. O takiej Polsce marzył, dla niej przelewał krew zarówno AL-owiec, czy BCH-owiec jak i olbrzymia większość żołnierzy i liniowych oficerów Armii Krajowej.

Dlatego, choć różnymi szliście drogami, drogi te musiały się zejść w wolnej ojczyźnie.

Wyrazem tego jest zjazd uczestników Walki Zbrojnej. Wszyscy Polacy, dla których wolna i demokratyczna Rzeczpospolita była najwyższym celem, bez względu na ich przynależność organizacyjną — ci wszyscy są na zjeździe reprezentowani.

Tylko ci, dla których hasła patriotyczne były jedynie maską, pod którą ukrywali walkę o swe osobiste, bądź klasowe interesy — tylko ci wszyscy pozostali poza zjazdem.

Bo nie ma dziś linii podziału pomiędzy b. żołnierzami walk podziemnych, którzy przelewali swą krew w walkach z Niemcami.

Dziś linia podziału biegnie pomiędzy tymi, którzy szczerze chcą służyć Polsce demokratycznej, a tymi, którzy są takiej Polski wrogami, którzy jawnie czy skrycie prowadzą obłędną, beznadziejną walkę przeciw demokracji, przeciw państwu, przeciw własnemu narodowi.

Dla takich ludzi nie ma miejsca na zjeździe. Dla takich ludzi nie ma miejsca w odrodzonej Polsce.

Ale wszyscy Polacy — demokraci bez względu na dawną przynależność polityczną czy organizacyjną, wszyscy, którzy chcą szczerze pracować dla narodu — mają przed sobą drogę otwartą.

Żadnego uczciwego Polaka nie powinno dziś zabraknąć w szeregach budowniczych nowej Polski. Tym bardziej nie może zabraknąć nikogo z tych, co tę Polskę własną krwią z mroku niewoli dźwignęli, co w najcięższych warunkach podjęli o nią nierówną walkę z okrutnym najeźdźcą.

Niech żyją bojownicy walki zbrojnej o wolność i niepodległość Polski!

Niech żyje wolna, demokratyczna, niepodległa Polska!"

Przemówienie Wicepremiera Gomułki

W imieniu delegacji obwodu III-go Armii Ludowej i Kielecczyzny powitał zjazd kpt. Wiślicz, po czym zabrał głos wicepremier Gomułka w imieniu Centralnego Komitetu PPR. Mówca stwierdził, że PPR pierwsza wystąpiła w sposób zorganizowany do walki zbrojnej z hitlerowskim najeźdźcą, rzucając wszystkich swoich najdzielniejszych członków i żołnierzy, zorganizowanych w szeregach Gwardii Ludowej w nierówny bój z okupantem o Wolność i Niepodległość Polski.

Rozrasta się walka zbrojna na ziemiach polskich. Chwytały za broń Bataliony Chłopskie, coraz częściej i coraz liczniej podnosili broń przeciwko okupantowi żołnierze Krajowych Sił Zbrojnych — organizacji wojskowej, która później przyjęła nazwę Armii Krajowej. I nie mogłoby być większej krzywdy dla żołnierza, który walczył z najeźdźcą hitlerowskim, walczył w najlepszym zrozumieniu i poczuciu swego obowiązku patriotycznego, gdyby mu ktoś nie chciał przyznać i nie chciał uznać tej walki, nie chciał schylić czoła przed tymi, którzy w walce tej oddali swe życie. Polska Partia Robotnicza, która wszystkie swoje siły przeznaczała na walkę z okupantem i która obficie w tej walce krwawiła — jednakowo ceni i czci krew żołnierza polskiego, przelaną w walce z hitlerowskim najeźdźcą, niezależnie od tego, do jakiej organizacji wojskowej żołnierz ten przynależał. Uznajemy walkę wszystkich, którzy ją prowadzili i, stojąc na tym stanowisku, wyciągamy wszystkie wypływające z niego konsekwencje. Popieraliśmy zawsze każdą organizację wojskową, która prowadziła walkę zbrojną z Niemcami. Zwalczaliśmy tylko i słusznie, że zwalczaliśmy — tych, co wbrew najżywotniejszym interesom narodu i sprawy wyzwolenia Polski — głosili hasła bierności, hasła stania z bronią u nogi wówczas, gdy trzeba było walczyć. Nie mierzyli oni bowiem walki z okupantem interesem narodu, lecz wyrachowaną korzyścią warstwy społecznej, którą reprezentowali i której przewodzili. Prawdę tę najjaskrawiej odsłoniło tragiczne powstanie warszawskie. Zwalczaliśmy, i słusznie, że zwalczaliśmy — politykę prowadzoną przez sanatorów i reakcjonistów, którzy owładnęli szczytami kierowniczymi organizacji wojskowych, podporządkowanych tzw. londyńskiemu rządowi emigracyjnemu, gdyż polityka ta prowadziła naród polski prostą drogą do nowej zguby i katastrofy. Ja byłem tym, który z ramienia i polecenia Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej proponował w lutym 1943 roku przedstawicielom delegatury krajowej rządu emigracyjnego zawarcie porozumienia politycznego i wojskowego i zjednoczenie wszystkich sił narodu polskiego do walki z okupantem, by przez to przyspieszyć chwilę klęski Niemiec i godzinę wyzwolenia Polski. Niestety, nasza dłoń, wyciągnięta do zgody, dyktowanej interesami Polski została odrzucona. Ludzie, którzy wówczas mianowali się być kierownikami narodu polskiego, niczego nie rozumieli w sytuacji wytworzonej wojną światową, niczego nie nauczyli się z wrześniowego tragizmu Polski".

W dalszym ciągu swego przemówienia wicepremier podkreślił zbrodniczą robotę rodzimych faszystów i wezwał uczestników zjazdu do nieubłaganej walki z nimi.

Na zakończenie mówca wezwał do walki z szabrownictwem i do ofiarnej pracy dla dobra ojczyzny i dobrobytu narodu.

Powitanie Zjazdu przez Wicepremiera Mikołajczyka

W imieniu Stronnictwa Ludowego witał zjazd wicepremier Mikołajczyk. Podkreślił on, że udział chłopów polskich w walce o wolność i pokój był niezwykle aktywny i masowy, że chłop polski walczył wspólnie z oddziałami AL, AK oraz oddziałami partyzantów Armii Czerwonej, zawsze odcinając się wyraźnie i publicznie od tych czynników, które, kryjąc za firmą NSZ swe antydemokratyczne cele i szkodliwe dla kraju i narodu tendencje polityczne, nie cofnął się od splamienia polskich rąk krwią bratobójczą.

W dalszym ciągu zjazdu przemawiali: w imieniu Stronnictwa Ludowego prezes Zarządu Głównego — L. Bańczyk, w imieniu CKW PPS — poseł Szyszko, minister Rzymowski, w imieniu Stronnictwa Pracy — ob. Felczak, następnie gen. Rómmel oraz w imieniu Rady Narodowej Stolicy — prezydent inż. Tołwiński.

Do mocarstw sprzymierzonych

w sprawie Hansa Franka

Wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości dr. Jerzego Sawickiego, kierownika Nadzoru nad Prokuraturą Specjalną oraz naczelnika dr. Piotrowskiego w sprawie udziału Polski w procesie przestępcy wojennego Hansa Franka, b. generalnego gubernatora.

W wyniku konferencji, Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało w dniu 31 sierpnia br. notę werbalną do Ambasady Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, ZSRR i Francji oraz przesłało do Londynu na ręce sędziego Międzynarodowego Trybunału Wojennego Jacksona pismo treści następującej:

„W pierwszej liście głównych przestępców wojennych ogłoszonej w Waszyngtonie, Londynie, Moskwie i Paryżu, znajduje się na szóstym miejscu Hans Frank, były generalny gubernator w Polsce. Przeważająca część przestępczej działalności Franka miała miejsce w Polsce, gdzie Frank przez czas okupacji niemieckiej od roku 1939 do roku 1945 kierował eksterminacyjną akcją przeciw narodowi polskiemu, powodując fizyczne zniszczenie sześciu milionów obywateli.

Zdaniem Rządu Polskiego, ze względu na wielki rozmiar materiału dowodowego z terenów Polski, znajomość lokalnych warunków życia podczas okupacji niemieckiej oraz potrzebę dania zadośćuczynienia tak ciężko dotkniętemu społeczeństwu polskiemu, udział przedstawiciela prokuratury Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie przeciw Frankowi jest celowy i niezbędny.

W tym stanie rzeczy Rząd Polski prosi o dopuszczenie do sprawy przed Międzynarodowym Trybunałem Wojennym i do rozprawy głównej w Norymberdze obok prokuratora, przedstawiciela czterech mocarstw, także przedstawiciela prokuratury Rzeczypospolitej Polskiej, niezależnie od przedstawicieli polskich w Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich."

Jak wyjaśnił kierownik Nadzoru nad Prokuraturą Specjalną dr Sawicki, decyzja o poddaniu przestępcy pod sąd krajowi, w którym działał, lub pod Międzynarodowy Trybunał Wojenny, należy do Międzynarodowego Trybunału Wojennego, który wyłania w tym celu Centralny Komitet, złożony z przedstawicieli czterech mocarstw. Komitet ten jest też organem śledczym i przygotowującym akt oskarżenia.

Wobec treści statutu Międzynarodowego Trybunału Wojennego (układ czterech mocarstw) Polska nie może być dopuszczona do składu orzekającego i sprawa władzy powołanej do sądzenia została przez Komitet przesądzona przez ogłoszenie Franka przestępcą głównym o znaczeniu międzynarodowym. Natomiast może Polska domagać się dopuszczenia przedstawicieli Prokuratury Rzeczypospolitej do udziału w Komitecie Śledczym przy opracowaniu aktu oskarżenia i do popierania aktu oskarżenia przed trybunałem w charakterze pomocniczym.

Trzęsienie ziemi w Kairze

KAIRO, 3. 9. (United Press). O godzinie 14,45 czasu lokalnego, Kair odczuł wczoraj lekkie trzęsienie ziemi trwające kilka sekund. Dotychczas nie doniesiono o żadnych szkodach.

Jednostki floty polskiej wrócą do kraju

Z Gdyni wyruszyła do Szwecji specjalna komisja celem przyśpieszenia powrotu do Ojczyzny polskich łodzi podwodnych Ryś, Łoś i Żbik oraz statku szkolnego „Dar Pomorza".

Obchód dnia zwycięstwa w Moskwie

MOSKWA, 3. 9. (United Press). Związek Sowiecki święcił dzień zwycięstwa bez wystrzałów armatnich, parad wojskowych lub demonstracji ludowych. Tłumy tłoczące się na Czerwonym Skwerze i innych punktach centralnych, słuchały głośników transmitujących nowę Stalina, poczem pochód czerwonych flag zapełnił ulice. „Prawda" poświęca dziś prawie wszystkie kolumny kapitulacji Japonii, zaczynając od mowy Stalina, kończąc na opisie świadka naocznego ceremonii na Missouri. Zamieszczone były również przemówienia Trumana, Byrnesa i Mac Arthura. Strony wewnętrzne podkreślały dwa fakty: zmazanie klęski rosyjskiej z 1904 i zwycięskie zakończenie drugiej wojny światowej.

Rozmowy czesko-brytyjskie

LONDYN, 3. 9. (United Press). Radio praskie podaje za pośrednictwem BBC że Benesz, Fierlinger i Masaryk przybędą jutro do Londynu. Oczekuje się rozmów Fierlingera z Attlee i Bevinem w sprawie przesiedlania ludności niemieckiej z Czechosłowacji. Mają być również w dalszym ciągu prowadzone rozmowy handlowe rozpoczęte przez dr Ripkę. Republika Czechosłowacka ma otrzymać kredyt 5 milionów funtów w złocie, co umożliwi jej poczynienie zakupów w W. Brytanii.

Przegląd Prasy

Nauka na przyszłość

Na marginesie minionej wojny światowej i naszej klęski wrześniowej „Głos Ludu" snuje następujące rozważanie:

Obecną, szóstą rocznicę napadu na Polskę, szóstą rocznicę rozpętania wielkiej zawieruchy wojennej, która ogarnęła świat cały, obchodzimy po raz pierwszy w warunkach pokoju. Pożar wojny, który spalał przez lat sześć w przyśpieszonym tempie wielki dorobek cywilizacyjny ludzkości, wygasł wreszcie na wszystkich frontach. Stajemy na progu nowego życia, innego niż przedwojenny. Jest powszechnym pragnieniem wszystkich narodów, całej demokratycznej ludzkości, aby to był świat naprawdę inny, naprawdę nowy, na nowych, lepszych zasadach zbudowany. Jest powszechnym pragnieniem milionowych mas, aby w tym nowym świecie raz na zawsze usunięta była groźba wojny.

Już wydarzenia lat ostatnich wykazały, że siły niszczycielskie, jakie człowiek jest w stanie zaprządz w rydwan wojny, są tak potworne, że zagadnienie pokoju i wojny straciło właściwie dawny sens, stało się zagadnieniem życia i śmierci nietylko jednostek, ale i całych narodów.

Wydarzenia lat wojny obnarzyły w całej rozciągłości prawdziwe oblicze faszyzmu — sprawcy krwawej, sześcioletniej rzezi, pokazały, że niema zbrodni, przed którą gotów on byłby się cofnąć, jeśli leży ona na drodze do jego celów. Dlatego nie może być rzeczywistej walki o pokój bez walki z faszyzmem, niema walki o pokój bez powiązania tej walki z walką mas ludowych o wolność i demokrację.

O poprawę bytu robotników

Tenże „Głos Ludu, wskazując na ofiarną i ciężką pracę polskiego robotnika nad odbudową ojczyzny wysuwa jako postulat konieczność poprawienia jego warunków bytu.

Polska klasa robotnicza poniosła wielkie ofiary w odbudowie Polski. Po wypędzeniu najeźdźcy, rękami robotników i pracowników odbudowaliśmy życie gospodarcze kraju, znajdujące się w stanie całkowitego rozprężenia. Kopalnie, fabryki włókiennicze, metalowe, warsztaty, gaz, wodociągi, elektrownie, każdy z tych działów gospodarki krajowej stanowi chlubną kartę bohaterskich wysiłków mas robotniczych które w trudzie i znoju, często o głodzie i chłodzie, wznosiły zręby naszego życia gospodarczego.

Sprawa poprawy bytu mas robotniczych jest dzisiaj bodaj najważniejszym zagadnieniem naszego życia narodowego. Chodzi o to by robotnicy mogli fizycznie przetrzymać okres przejściowy, by mogli podołać zadaniom, które stawia przed nimi budowa naszego życia państwowego i gospodarczego. Dlatego zadanie poprawy bytu mas robotniczych rozwiązać należy w terminie najbliższym i powołane czynniki rządowe muszą poświęcić tej sprawie całą swą uwagę.

Rola nauczyciela

„Życie Warszawy" podkreśla olbrzymią rolę nauczyciela w ukształtowaniu duszy nowego człowieka, zdolnego zapewnić ludzkości szczęście i pokój.

Ostatnia wojna zadała kłam łatwemu przekonaniu o humanitaryźmie człowieka. Odkryła w jego duszy i wyzwoliła z niej żywioły, które zdemaskowały całą nicość jego samouwielbienia. Człowiek okazał się bestią, zdolną w ślepym szale zniszczyć samą siebie. Znalazł się nie na drodze wspaniałego rozwoju, lecz stanął nad przepaścią samounicestwienia.

W Polsce zdziczenie obyczajów staje się plagą nagminną — oto przybywa jeszcze jeden wróg, z którym do walki stanąć musi światły nauczyciel.

Dlatego też nauczycielowi za wielką cenę należy po prostu umożliwić działanie. Związek prowadzi w tej sprawie rozmowy z poszczególnymi ministerstwami. Na walnym posiedzeniu rozszerzonego Zarządu odbytym w pierwszych dniach sierpnia w Warszawie powzięto szereg uchwał co do znalezienia sposobów rozwiązania materialnych trudności nauczycielstwa. Utworzono specjalną komisję do spraw bytu nauczyciela. W najbliższych dniach udaje się do Ob. Premiera kilkuosobowa delegacja z memoriałem, wyjaśniającym i obrazującym stan faktyczny położenia nauczycielstwa, które mimo zapału i jak najlepszych chęci, nie może wykonywać w sposób zadowalający swoich obowiązków. Delegacja przedstawi projekty ulżenia ciężkiej doli pracowników szkoły — przez wciągnięcie do akcji pomocy szerszych sfer społeczeństwa. Te zabiegi i rozmowy nie toczą się i nie będą się toczyć w atmosferze jakiegoś wzajemnego ukrywania przed sobą istotnych intencji, jakiegoś zwalczania się, bo nie występuje w tej sprawie niczyja zła wola, ale gdy pewne rzeczy zostaną ustalone i uznane za najważniejsze — napewno znajdzie się sposób przezwyciężenia pewnego impasu szkolnego.

J. J.

Potężna manifestacja żałobna w Bydgoszczy

w szóstą rocznicę tzw. „krwawej niedzieli"

W niedzielę 2 września br. miasto Bydgoszcz przybrało się w uroczystą szatę sztandarów. Na znak żałoby sztandary pokryte były kirem lub opuszczone do połowy masztu. Żałobą bowiem spowiła się Bydgoszcz w szóstą rocznicę pamiętnych dni walk z dywersją niemiecką, które Niemcy określili mianem „krwawej niedzieli bydgoskiej".

Pod pretekstem odwetu za rzekome zbrodnie — ludność Bydgoszczy została zdziesiątkowana. Ci, którzy zostali, pośpieszyli gremialnie na Stary Rynek, gdzie uroczystości żałobne zapoczątkowało nabożeństwo, celebrowane przez księdza dziekana Konopczyńskiego w asyście licznego duchowieństwa. Nigdy jeszcze rynek bydgoski nie był świadkiem tak licznego udziału społeczeństwa, jak podczas niedzielnej mszy żałobnej. Morze głów, dziesiątki sztandarów i transparentów, skupionych wokół symbolicznego katafalku, stanowiły spontaniczną manifestację uczuć patriotycznych społeczeństwa bydgoskiego.

Kiedy w podniosłym kazaniu ks. Rólski wspomniał o tragicznych przejściach, o okrutnych prześladowaniach, o tych wszystkich, którzy padli ofiarą zbirów hitlerowskich — w wielu oczach zaszkliły się łzy, wiele osieroconych dzieci i matek, wiele wdów zapłakało po tych, którzy już nie wrócą.

Nabożeństwo żałobne, podczas którego śpiewał chór kolejowy i grała orkiestra kolejarzy, dobiegło końca. Egzekwie nad symboliczną trumną odprawił ks. Skonieczny. Z kolei nastąpiły przemówienia.

Jako pierwszy wstąpił na mównicę przewodniczący komitetu wykonawczego, ob. prezes Fiołka, który powitał przedstawicieli władz i nakreślił w głównych zarysach cel uroczystości. Pamięć ofiar terroru hitlerowskiego uczczono jednominutowym milczeniem. Imieniem wojska przemawiał mjr. Piziak, który podkreślił, że zbrodnie niemieckie zostały pomszczone przez wojsko polskie w Berlinie.

Programowe przemówienie wygłosił przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu dla Badania Zbrodni Hitlerowskich ob. mgr Esman. Omówił on historyczne podłoże wydarzeń w Bydgoszczy, określonych przez Niemców mianem „krwawej niedzieli". Pięknie i głęboko opracowane przemówienie objęło całokształt zagadnienia i wnioski, jakie społeczeństwo polskie wysnuwa na przyszłość z prześladowań niemieckich.

Z kolei ob. Trzcieliński złożył imieniem harcestwa hołd pamięci bestialsko pomordowanych przez hitlerowskich siepaczy — harcerek i harcerzy. Prezes Izby Rzemieślniczej ob. Godek złożył hołd poległym rzemieślnikom, kupcom, przemysłowcom i robotnikom polskim. Imieniem szkolnictwa przemawiał ob. Lech, wyrażając hołd cieniom nauczycieli i młodzieży szkolnej, szczególnie tępionych przez hitlerowców.

Wzruszające przemówienie wygłosiła ob. Korycka-Dybowska, przedstawicielka Polonii amerykańskiej.

Na koniec przemówił przedstawiciel Armii Czerwonej, który podkreślił, że faszystowskie Niemcy chciały narody słowiańskie uczynić niewolnikami. Wspólnym dążeniem bratnich narodów słowiańskich będzie, by faszyzm już nigdy nie powstał. Przemówienie swe zakończył przedstawiciel bohaterskiej Armii Radzieckiej okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

Uroczystości przedpołudniowe transmitowane były przez Polskie Radio.

W godzinach popołudniowych nastąpił w Teatrze Polskim, w ramach uroczystości wieczór artystyczny Władysława Surzyńskiego „Od Cyda do żołnierza polskiego" przy licznym udziale publiczności.

Wieczorem o godz. 20 odbył się na Starym Rynku Capstrzyk drużyn harcerskich i apel pomordowanych przy płonącym stosie.

W dniu uroczystości przybył do Bydgoszczy ob. dr Świątkowski, minister sprawiedliwości, który po odbyciu konferencji z wojewodą pomorskim ob. dr Pasemkiewiczem, wziął udział w manifestacjach wieczorowych.

Zarówno w niedzielę 2 bm. jak i w poniedziałek 3 bm. na ulicach miasta przeprowadzona została z ramienia PZZ zbiórka na rzecz wdów i sierot po pomordowanych Polakach.

Uroczystości poniedziałkowe

W poniedziałek, — właściwą rocznicę tzw. „krwawej niedzieli", Polskie Radio poświęciło jej odpowiedni program, na który złożyły się pogadanki, wspomnienia i słuchowiska. Po południu w ramach poszczególnych organizacji i towarzystw odbyły się obchody i akademie. O godz. 18.30 w sali Teatru Polskiego została zorganizowana przez Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy Akademia żałobna.

Słowo wstępne wygłosił ob. prezes Fiołka, witając przedstawiciel władz i licznie przybyłą publiczność. Następnie przemawiał ob. minister dr Świątkowski na temat badania zbrodni niemieckich, prosząc całe społeczeństwo o udział w tej akcji. Dalsze przemówienia wygłosili ob. major Albrycht i ob. Jagniewski.

Gorąco oklaskiwane przemówienie komendanta miasta płk. Bierengiejewa, który mówił na temat pognębienia wspólnego wroga — niemieckiego faszyzmu i wroga wschodniego — militaryzmu japońskiego. Podpisanie w dniu 2 bm. aktu bezwzględnej kapitulacji Japonii gwarantuje długotrwały pokój.

Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna. Akademię zakończono odśpiewaniem „Roty".

Józef Kołodziejczyk

Książka — dokument

W sprzedaży ukazał się faktomontaż w opracowaniu red. Józefa Kołodziejczyka pt. „Prawda o „krwawej niedzieli".“ Książka ta stanowi dokument zbrodni niemieckich dokonanych w Bydgoszczy, demaskując kłamliwą propagandę hitlerowską o „Blutsonntagu".

Na podstawie dotychczas zebranych danych możemy sobie odtworzyć koszmarny obraz tragicznych dni wrześniowych w Bydgoszczy. Faktomontaż ten, pomijając jego aktualność w okresie rocznicy pierwszych dni wojny, jest książką niezmiernie pożyteczną, książką jakich powinno być jak najwięcej — głosząca prawdę o cierpieniach narodu polskiego podczas okupacji niemieckiej.

Należy docenić wysiłek autora, który w tak krótkim okresie (2 tygodni) potrafił zebrać i opracować tyle cennego i ciekawego materiału dowodowego.

„Prawdę o „krwawej niedzieli“ czyta się z największym zainteresowaniem i napięciem. Przemawia ona do nas silniej wymową faktów, niż gdyby zastosowano jakiekolwiek chwyty propagandowe. Opracowanie oraz układ faktomontażu nie pozostawiają nic do życzenia.

k. w.

Hołd ofiarom obozu w Potulicach

Od samego rana wszelkimi środkami lokomocji podążała ludność powiatu wyrzyskiego na miejsce kaźni w Potulicach. W skupieniu zbierają się uczestnicy na cmentarzu, gdzie przy polowym ołtarzu odbywa się msza żałobna na intencję ofiar. Wokoło setki grobów. Przeważają dzieci i niemowlęta. Uzmysłowić możemy sobie tragedię matek i dzieci, które w straszliwych warunkach umierały, zachowując swoją godność narodową

Po mszy św. u wejścia do obozu zaczęła się właściwa część uroczystości — akademia. Przemawia komendant obozu. W krótkich słowach kreśli gehennę tych 1295 ofiar zwyrodnienia hitlerowskiego. Ofiarom tym nie tylko wydarto ukochaną ziemię, odebrano również życie. Za polskość — zapłacili życiem.

Z kolei starosta wyrzyski ob R. Borowski w towarzystwie 9 letniej Krysi Szczepaniakówny, byłej więźniarki obozu, dokonuje odsłonięcia płyty pamiątkowej, ufundowanej przez Departament więziennictwa i administracji Obozu. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Przedstawiciele władz, prasy, Polskiego Radia, b. więźniowie i publiczność składa hołd niewinnym ofiarom.

Na trybunę wchodzą następni mówcy: Zastępca Komendanta Obozu dla spraw polit.-wych., który mówił o obozach śmierci rozrzuconych po Europie, starosta wyrzyski R. Borowski, zastępca dowódcy ochrony St. Stanisławski i w końcu członek administracji obozu dla Niemców, ob. Mieczysław Nieznański. Obywatel Nieznański przez długi okres przebywał w obozie w Potulicach. Po uwolnieniu przez Armię Czerwoną przystąpił do zabezpieczenia akt i majątku, a obecnie jest jednym z urzędników.

Po akademii wyświetlano film dokumentalny — „Majdanek".

Uroczystość projektowana w skromnych rozmiarach, stała się spontaniczną manifestacją powiatu. Należy zaznaczyć, że całość była transmitowana o godz. 17 przez Polskie Radio.

E. O.

Powiatowy zjazd Z. S. Ch.

Dnia 2 bm. odbył się w Bydgoszczy zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej powiatu bydgoskiego.

Obrady otworzył delegat zarządu wojewódzkiego ob. Zieliński, nakreślając krótki zarys działalności Związku. Ob. Zieliński podkreślił konieczność uaktywnienia pracy Samopomocy Chłopskiej na terenie powiatu bydgoskiego stwierdzając, że chłopi okazują naogół małe zrozumienie dla swej organizacji zawodowej. Obecnie, wobec dekretu przekazującego resztówki Związkowi Samopomocy Chłopskiej działalność jego musi się stać bardziej energiczna.

Zebrani chwilą milczenia uczcili pamięć zmarłego prezesa zarządu powiatowego ob. Brońskiego.

Następnie delegaci gmin wybrali spośród siebie komisję matkę, która ustaliła następujący skład zarządu powiatowego: ob ob. Feliks Zieliński, Wacław Górski, Wawrzyniec Dorota, Jan Stopa, Zygmunt Radoński, Antoni Słysz, Antoni Bagniewski, Stanisław Stankiewicz, Józef Szymański i Wincenty Popielewski.

W wyniku wyborów prezesem sądu koleżeńskiego wybrano starotę pow. bydgoskiego ob. Michalskiego, prezesem komisji rewizyjnej ob. Alfonsa Górskiego.

W dalszym ciągu obrad odczytano okólniki Zarządu Głównego, dotyczące opieki nad zdemobilizowanym żołnierzem i budżetowania zarządów powiatowych. Po sprawozdaniach z zarządów gminnych i wolnych wnioskach obrady zakończono.

K. W.

Walny Zjazd Kupiectwa Pomorskiego

Pierwszy po wojnie walny zjazd delegatów Związku Zrzeszeń Kupieckich na Pomorzu, obejmujący województwa: Gdańskie i Pomorskie obradował w niedzielę 2 bm. w sali malinowej Hotelu „Pod Orłem" w Bydgoszczy. Obrady zagaił pionier kupiectwa pomorskiego i długoletni prezes Związku ob. Tadeusz Marchlewski, witając przedstawicieli władz w osobach: reprezentanta Rządu — wicewojewody Felczaka, dyrektora departamentu Aprowizacji i Handlu — Ryńca, naczelnika Wydziału Mędrzyckiego, mgr Mańczaka oraz przedstawicieli Izb: Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej — prezesa Godka i dyr. Barciszewskiego. W przemówieniu wstępnym prezes Marchlewski podkreślił, że obrady toczyć się będą nad zagadnieniem reaktywowania prywatnego handlu wewnętrznego i zagranicznego, przy czym kupiectwo pomorskie przyjmuje na siebie obowiązek sumiennego wykonania zadań gospodarczych przewidzianych polityką Rządu.

Z kolei delegaci przybyli na zjazd prawie ze wszystkich miast i miasteczek naszych województw zachodnich, zatwierdzili treść telegramów, wysłanych do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta i Min. Przemysłu ob. Minca. W depeszach tych kupiectwo pomorskie złożyło uroczyste przyrzeczenie wytężonej i sumiennej współpracy nad odbudową gospodarczą kraju.

Chwilą milczenia uczczono pamięć stu kilkunastu kupców pomorskich, ofiar terroru hitlerowskiego.

Do prezydium walnego zjazdu powołano prezesa Marchlewskiego jako przewodniczącego, oraz obywateli Melerskiego z Torunia Ruchniewicza z Grudziądza, Cylkowskiego i Stobieckiego z Bydgoszczy, jako ławników. Po sprawozdaniach zarządu tymczasowego nastąpiły wyczerpujące referaty organizacyjne. Prezes Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich Polskich Barcikowski z Warszawy omówił pracę naczelnej rady nad odbudową handlu prywatnego. Członek prezydium naczelnej rady dyr. Sikorski z Poznania wyjaśnił strukturę handlu w odrodzonej Polsce, z uwzględnieniem zadań organizacji kupieckich. Wreszcie dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej Kawczyński mówił o portach, jako o ośrodkach pracy kupiectwa pomorskiego.

Nad referatami wywiązała się żywa i rzeczowa dyskusja.

Wicewojewoda Felczak, witając kupiectwo w imieniu Rządu, stwierdził, że państwo nie ma zamiaru tępić solidnej inicjatywy prywatnej. Dyr. departamentu Aprowizacji i Handlu Ryniec oświadczył, że zjazd bydgoski jest dowodem wielkiej sprężności narodowej kupiectwa polskiego na ziemiach zachodnich.

Nastąpiło udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi oraz wybór nowych władz związku. Prezesem został ob. Marchlewski z Gdyni.

Po wyczerpaniu porządku obrad posiedzenia plenarnego dalsze obrady toczyły się w sekcjach branżowych i przeciągnęły się do późnej nocy. Techniczną stronę organizacji zjazdu sprawnie przeprowadziło Zrzeszenie Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy z prezesem ob. Nozdrzykowskim na czele.

Józef Kruszona.

Gdańsk czci swych bohaterów

Teraz, gdy u stóp polskich żołnierzy, maszerujących po wolnym wybrzeżu szumią fale Bałtyku, myśl wraca ku tym, którzy w pamiętne dni września stanęli do nierównej walki z wrogiem, oddając swe życie dla dobra sprawy.

I znowu jest wrzesień. Naród polski — przepełniony innymi uczuciami niż przed 6-ciu laty patrzy na Gdańsk — czci bohaterów, którzy krwią swą zadokumentowali miłość ojczyzny i morza. Gdy mówimy o Gdańsku, myślimy o bohaterstwie prostego żołnierza Westerplatte i szarego polskiego pocztowca. Mało było walczących, ale bohaterstwo ich było bezprzykładne. Walczący żołnierz i pocztowiec wiedzieli, że znikąd nie otrzymają pomocy, że pozycje ich są skazane na zagładę, a jednak bronili się na gruzach do końca. Na Westerplatte trwało 300 licho uzbrojonych żołnierzy, a w urzędzie pocztowym 60-ciu niewyćwiczonych bojowo pocztowców.

W ub. sobotę czcił Gdańsk swoich bohaterów. W potężnej manifestacji wzięło udział Wojsko Polskie, mieszkańcy Gdańska oraz wdowy i sieroty po poległych. Pochód, który otwierały poczty sztandarowe partii politycznych, organizacji młodzieżowych i Związku Zawodowego Pocztowców, wyruszył sprzed gmachu pocztowego, udając się na cmentarz w Zaspie, gzie ks. Stefan Śliwiński z parafii Św. Krzyża odprawił żałobne nabożeństwo. Gdy rozbrzmiały fanfary i ks. Śliwiński dokonał poświęcenia cmentarza, wzruszenie ogarnęło wszystkich uczestników manifestacji. Przy dźwiękach marsza żałobnego złożono wieńce na grobach bohaterów, po czym zapalono znicze, a pocztowcy zaciągnęli wartę honorową, oddając w ten sposób cześć poległym kolegom.

W przemówieniach jako pierwszy zabrał głos dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów ob. Tomasik w imieniu ministra P. i T. i ogółu pracowników okręgu pomorskiego. — „Składamy hołd prochom bohaterów — mówił on — tym, którzy cierpieli i polegli za to jedynie, że byli Polakami i kochali swój kraj — dzielnym żołnierzom Westerplatte i pocztowcom polskim w Gdańsku". Z ramienia Związku Zachodniego przemawiał mec. Szczerbiński, podkreślając zasługi niewielkiej garstki zapaleńców, bezimiennych synów polskiego narodu, którzy mały skrawek ziemi i pocztę zamienili w nową polską redutę. Ob. Niemkiewicz, przemawiający w imieniu pocztowców gdańskich przedstawił dokładny obraz 14-godzinnej walki w gmachu urzędu pocztowego. Z kolei zabrał głos wiceprezydent Gdańska, a potem z ramienia Związku b. Więźniów Politycznych inż. Winiecki. Obaj mówcy podkreślali zasługi poległych, którzy przez swą walkę dali wyraz ukochania ojczyzny. „Polak umie być dobrym obywatelem, ale nigdy nie będzie sługą, ani niewolnikiem, nawet za cenę własnego życia" — zakończył ob. Chudoba.

Apelem poległych i odśpiewaniem „Roty" zakończono uroczystość.

Wieczorem urządzono akademię w sali teatru miejskiego. Po odegraniu marsza żałobnego wygłoszony został referat ideologiczno-polityczny, w którym omówiono cierpienia Polaków, nie zamykające się jedynie w ramach przeżyć wojennych, cierpień bohaterów Westerplatte i pocztowców polskich w Gdańsku. Recytacja własnego utworu redaktora Lubieża-Tomaszewskiego pt. „Egzekucja" oraz wiersz pt. „Nieznany żołnierz", recytowany przez podch. Rypińskiego spotkały się ze zasłużonym aplauzem publiczności. Dalszy ciąg części artystycznej wypełniły występy chóru żołnierskiego oraz orkiestry miejskiej, która odegrała utwory Chopina i Bethovena.

S. G.

Na ziemiach Polski

INOWROCŁAW

W Aeoklubie Kujawskim w Inowrocławiu 13 pilotw ukończyło kurs pilotażu szybowcowego, otrzymując tytuł pilota kategorii A.

KRAKÓW

W Krakowie obradują: Ogólnopolski Zjazd Artystów-Plastyków, Zjazd Związku Kompozytorów Polskich oraz odbywa się Festival Współczesnej Muzyki Polskiej.

POZNAŃ

Port rzeczny w Poznaniu, na skutek działań wojennych został zniszczony całkowicie. Prace nad odbudową portu trwają. W międzyczasie żegluga będzie się odbywała z tymczasowej przystani przy Tamie Garbarskiej. Jeszcze w tym tygodniu odpłynie pierwszy statek z Poznania do Gorzowa.

GLIWICE

Jedyne na Śląsku Muzeum Gliwickie gromadzi coraz nowe eksponaty z terenu, ratując wartości artystyczne i kulturalne przed zniszczeniem. Biblioteka Miejska w Gliwicach dysponuje bardzo ciekawym księgozbiorem, zawierającym m. in. wszystkie polskie przedwojenne wydawnictwa, dotyczące Śląska.

WRZEŚNIA

Fabryka głośników we Wrześni po uzyskaniu potrzebnych maszyn i narzędzi podjęła regularną produkcję głośników, których w ciągu najbliższych 6 miesięcy ma dostarczyć 40 tysięcy.

Komunikaty

— Sąd Grodzki w Bydgoszczy wzywa wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności poniższych wnioskodawców o rehabilitację względem Narodu Polskiego, aby doniosły Sądowi do dni 30, od daty niniejszego ogłoszenia:

1. Anna Julia Lodwich-Adamowska, z d. Hilleman, ur. 21. 1. 1896 r. w Łodzi, córka Karola i Amalii z d. Meissner, zamężna, zam. w Bydgoszczy ul. Pomorska 43/4 obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie, R. 123/45. 2. Maria Mekin, ur. 10. 5. 1927 r. w Przyłękach, córka Franciszka Mekina i Marty z Lewandowskich, zam. w Przyłękach, poczta Brzoza, obecnie w Obozie Pracy Potulice, R. 140/45. 3. Zofia Janowicz z d. Lipowczyk, ur. 9. 5. 1913 r. w Targowisku, pow. Szubin, córka Romana i Franciszki z d. Kwiatek, zam. w Przyłękach, poczta Brzoza, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach, R. 149/45. 4. Marta Mekin, ur. 14. 3. 1924 r. w Przyłękach, poczta Brzoza, córka Franciszka Mekina i Marty z Lewandowskich, zam. w Przyłękach, poczta Brzoza, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach, R. 157/45. 5. Elżbieta Bussaj, z d. Fritz, ur. 27. 4. 1903 r. w Otorowie, pow. Bydgoszcz, córka Bruskiej, zam. w Bydgoszczy ul. Spokojna 13, obecnie w Ob. Pracy w Łęgnowie, R. 180/45. 6. Antoni Bussaj, ur. 26. 10. 1902 r. w Mikołajewie, pow. Czarnków, robotnik w firmie Pfefferkorn, zam. w Bydgoszczy ul. Spokojna 13, obecnie w Obozie Pracy Zimne Wody R. 181/45. 7. Marta Wygienka z d. Jęczak, ur. 4. 6. 1898 r. w Bydgoszczy, córka Walentego i Marianny z d. Dallman, zam. w Bydgoszczy ul. Flisacka 9, obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie, R. 234/45. 8. Śmierzchalska Izabela, ur. 23. 12. 1902 r. w Lipnikach, pow. Bydgoszcz, córka Jerzego i Jadwigi z d. Kruszka, zam. w Lipnikach, pow. Bydgoszcz, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach, R. 235/45. 9. Gerda Klesińska, ur. 7. 3. 1910 r. w Bydgoszczy, córka Franciszka i Marii z d. Wardeckich Klesińskich, zam. w Bydgoszczy ul. Marcinkowskiego 11, obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie, R. 248/45. 10. Klara Struensee z d. Szulz, ur. 10. 9. 1908 r. w Bydgoszczy, córka Augusta i Marii z d. Demmer, zam. w Bydgoszczy ul. Dworcowa 11/6, obecnie w Obozie Pracy Zimne Wody, R. 259/45. 11. Urszula Struensee, ur. 14. 10. 1930 r. w Bydgoszczy, córka Jana i Klary z d. Szulz, zam. w Bydgoszczy ul. Dworcowa 11/6, obecnie w Obozie Pracy Zimne Wody R. 260/45. 12. Roman Ritter, ur. 9. 11. 1888 r. w Bydgoszczy, syn Michała i Wilhelminy z d. Meyer, zam. w Bydgoszczy ul. Sienkiewicza 28/6, obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie, R. 273/45. 13. Fryderyk Lange, ur. 11. 4. 1903 r. w Łodzi, zam. w Bydgoszczy ul. Chodkiewicza 2. obecnie w Obozie Pracy Zimne Wody R. 289/45.

Bydgoszcz w szóstą rocznicę wybuchu wojny

1 września odbyła się w sali „Strzelnicy" w Bydgoszczy uroczysta akademia, poświęcona szóstej rocznicy wybuchu wojny.

Salę, udekorowaną zielenią, transparentami oraz flagami państwowymi, zapełnili przedstawiciele wojska, partii politycznych, organizacji społecznych oraz ludność miejska. Akademię zagaił reprezentant wojska płk. Ptasznik, który naszkicował genezę klęski wrześniowej 1939 r. i przedstawił dzieje nieubłaganej walki partyzanckiej z hitlerowskim ciemiężcą. W dłuższym przemówieniu por. Gółkowski, omawiając przyczynę naszej tragedii narodowej, wskazał na winy obozu sanacyjnego, który umiał walczyć najbardziej bezwzględymi metodami z własną demokracją, natomiast wobec Niemców okazywał miękkość i uległość. W bogatej części artystycznej utalentowany pianista ob. Serocki odegrał utwory Szymanowskiego i Rachmaninowa, a ob. Kuźmiński, artysta Teatru Polskiego, wypowiedział z przejęciem dwa patriotyczne wiersze. Duże wrażenie wywarła na zebranych alegoryczna uwertura „Robespierre", odegrana przez orkiestrę symfoniczną Woj. Urz. Informacji i Propagandy pod dyrekcją kapelmistrza Z. Nowakowskiego.

Akademię zakończono odśpiewaniem „Roty". (Kj.)

Ósma środa literacka

W ramach popularnych wieczorów literackich, urządzanych przez Klub literacko-artystyczny w Bydgoszczy, wygłosi w środę, dnia 5-go września wicewojewoda pomorski ob. Zygmunt Felczak prelekcję pt. „Źródła mocy nowoczesnego państwa".

Wieczór odbędzie się jak zwykle o godz. 17.30 w sali malinowej Hotelu pod Orłem.

Teatr aktualności

W dniach 4, 5 i 6-tego września o godz. 18.30 odbędą się w Bydgoszczy w sali TUR-u Grodzka 14 gościnne występy Teatru aktualności, satyry i humoru z urozmaiconym programem rewiowym.

Udział biorą artyści scen warszawskich: Janusz Sciwiarski humorysta i piosenkarz, Małgorzata Negro — znakomita wodewilistka, Tadeusz Szmagalski — tenor liryczny, Hańka Wolska — sopran koloraturowy, Władysław Gin — mistrz słowa, Halina Mancewiczówna — tancerka, Mira Wereszczyńska — pianistka-kompozytorka. Kierownikiem artystycznym Teatru jest Jan Karawiej, a kierownikiem organizacyjnym Tadeusz Szmagalski.

Lucyna Szczepańska w Bydgoszczy

A więc dziś, we wtorek 4 września, rozsłoneczni się widownia kina Pomorzanin i zachwycać się będzie słowikiem Warszawy. Magiczne słowa, Lucyna Szczepańska — elektryzują całą Bydgoszcz. Wszyscy chcą ją usłyszeć, wszyscy chcą ją zobaczyć, aby podziwiać tę, która w sercach naszych pisze się złotymi głoskami. Drugim przyciągającym magnesem, to — Rawicz, słynny pieśniarz. Wirtouz — pianista Czesław Kaczyński dopełnia prawdziwie artystycznej całości dając wiele niezatartych długo wrażeń.

Ostatni pożegnalny występ Lucyny Szczepańskiej odbędzie się w środę, 5 września w kinie Pomorzanin. Bilety sprzedaje „Orbis" — wieczorem kasa kina. Początek o godz. 19,15.

„Dzień lotnika"

W uroczystości „Dnia Lotnika" w Bydgoszczy wzięli udział przedstawiciele lotnictwa sowieckiego i polskiego. Wygłoszono kilka przemówień. Wszyscy mówcy podkreślali głęboką przyjźń, łączącą narody polski i sowiecki. Instruktorzy radzieccy szkolą obecnie Polaków na dobrych lotników. Związek Radziecki ofiarował bratniemu państwu polskiemu wiele stmolotów, które są zalążkiem polskiego lotnictwa.

Eliminacje piłkarskie w Bydgoszczy

W środę 5 bm. o godz. 17.30 odbędą się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy eliminacyjne zawody piłkarskie przed spotkaniem międzyokręgowym Poznań — Pomorze. Spotkanie to odbędzie się — jak wiadomo — w nadchodzącą niedzielę w Poznaniu z okazji „Dnia PZPN". Na zawodach eleminacyjnych w Bydgoszczy zmierzą swe siły teamy czołowych klubów pomorskich. Zawody organizuje BKS przy Zarządzie Miejskim. (Kj.)

KRONIKA

— **Zarząd Miejski** w Bydgoszczy dysponuje fuduszem, przeznaczonym dla dzieci osób pomordowanych przez Niemców. Wszystkie osoby, które posiadają dzieci, których rodzic wzgl. żywiciel został zamordowany przez Niemców, wzywa się do zgłoszenia się z dowodami do Zarządu Miejskiego — wydz. Opieki Społecznej, Aleje 1 Maja nr 31, II. ptr., pokój 10 w terminie do dnia 10 września br. w godzinach od 9—12-tej.

— **Miejskie Gimnazjum Kupieckie i Liceum Adm.-Handlowe.** Zbiórka młodzieży w środę 5 września o godz. 8 w szkole powszechnej przy ul. Nowodworskiej, skąd uda się na nabożeństwo szkolne.

— **Dyrekcja Miejskiego Konserwatorium Muzycznego** w Bydgoszczy, Aleje 1 Maja 71 zawiadamia, że rok szkolny rozpocznie się **dnia 5 września 1945 r. o godz. 15.**

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują:

Apteka „Pod Łabędziem", Gdańska 5.
Apteka „Pod Lwem", Grunwaldzka 37.
Apteka „Pod Niedźwiedziem", Niedźwiedzia nr 11.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim przy Al. 1 Maja „Matura" — sztuka w 3 aktach Władysława Fodora.

Początek punktualnie o godz. 18-ej. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 14—18-tej.

Co grają w kinach?

„Wolność" — „Jerzy z orkiestry jazowej", (film ang.), nadprogram: Tyg. polski nr 23.
„Polonia" — „W cieniu krzyża", nadprogr.: Tyg. polski nr 22.
„Pomorzanin" — Królestwo za pocałunek", nadprogr.: Tyg. polski nr 21.
„Orzeł" — „Trzej kadeci", nadprogr.: Tyg. polski nr 23.
„Bałtyk" — „Kazachski koncert".

Program Rozgłośni Pomorskiej
na wtorek, dnia 4 września 1945 r.
Bydgoszcz na fali 284 m

6.45 Transmisja z Warszawy. Audycje informacyjne. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe. 8.10 Płyty na dzień dobry. 8.45 Skrzynka poszukiwania rodzin. 12.00 Transmisja z Warszawy. Audycja południowa. 13.50 Toruń na antenie bydgoskiej. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy. 14.35 Felieton Z. Drweskiej-Doeringowej pt. „Osady sekt rosyjskich na Mazurach. 14.45 Recital śpiewaczy Witolda Koriana-Skrzypińskiego (tenor). 15.05 Pogadanka z cyklu „Dbajmy o zdrowie" dr. Sielużyckiego. 15.15 Skrzynka poszukiwania rodzin. 15.30 Koncert życzeń z Torunia. 16.00 Transmisja z Warszawy: Audycja dziecięca, koncert, audycja wojskowa, audycja literacka, koncert. 18.00 Transmisja z Warszawy: Odczyt, reportaż, przegląd prasy, koncert, skrzynka poszukiwania rodzin, felieton polityczny, z życia narodów słowiańskich, muzyka z płyt, artykuł polityczny, dziennik wieczorny. 20.00 Transmisja z Warszawy: Koncert, powieść radiowa, audycja dla Polaków za granicą, skrzynka poszukiwania rodzin za granicą, reportaż. 22.00 Wiadomości ze świata. 22.05 Rozmowa z radiosłuchaczami. 22.15 Muzyka taneczna z udziałem solisty z Torunia. 23.00 Transmisja z Warszawy. Audycja informacyjna.

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564